

Sygn. akt II K 493/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 sierpnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Karolina Szewczak

w obecności

Prokuratora Joanny Niedzielskiej

po rozpoznaniu dnia 18.04.2016r., 13.06.2016r., 28.07.2016r.

sprawy **M. G. (1)**, urodz. (...) w R.

syna H. i K. z d. W.

oskarżonego o to, że: I. w okresie czasu 18-20.05.2015r. dokonał kradzieży z włamaniem do mieszkania w S., woj. (...), po uprzednim wyłamaniu zamka drzwi wejściowych działając na szkodę D. K., a następnie zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki A. o wartości 600 zł, a także z pomieszczenia gospodarczego zaboru w celu przywłaszczenia roweru marki K. o wartości 1200 zł na szkodę K. C.; -

tj. o czyn z art.279§1kk

II. w okresie czasu 16-18.05.2015r. z mieszkania w S., województwo (...) dokonał kradzieży z włamaniem do mieszkania w S., woj. (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci łańcuszka złotego z przewieszka w kształcie kluczyka o wartości 200 zł oraz srebrnej bransoletki o wartości 300 zł na szkodę D. K.; -

tj. o czyn z art.278§1kk

III. w okresie czasu od stycznia 2015r. do 18 maja 2015. 18-20.05.2015r. w S., województwo groził pozbawieniem życia D. K., przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione; -

tj. o czyn z art.190§1kk

orzeka:

IV. oskarżonego M. G. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w pkt. I, II, III; -

- na podstawie art.632 pkt.2kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa, zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. Ł. kotwę 488 zł (czteryście osiemdziesiąt osiem) plus podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego ustanowioną z urzędu.

***Orzeczenie sprostowano zgodnie z postanowieniem z dnia 25.08.2016 r.***

Sygn. akt II K 493/15

## UZASADNIENIE

Na podstawie dowodów ujawnionych w trakcie rozprawy, Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W okresie od października 2014 roku do lipca 2015 roku oskarżony M. G. (1) oraz D. K. pozostawali w nieformalnym związku partnerskim i mieszkali razem w mieszkaniu D. K., znajdującym się w S. przy ul. (...). Mieszkanie to składało się z dwóch niezależnych lokali i każdy z tych lokali miał własne drzwi wejściowe z klatki chodowej. Natomiast przez okres przełom stycznia i lutego 2015 roku mieszkali w domu oskarżonego w miejscowości K.. W tym czasie oboje byli uzależnieni od alkoholu, co powodowało, że często byli pod jego wpływem. D. K. nie miała stałej pracy, pieniądze na alkohol pozyskiwała m.in. ze sprzedaży należącej do niej biżuterii, jak i rzeczy należących do członków rodziny. Alkohol kupował im również oskarżony, który podejmował prace dorywcze, zajmował się sprzedażą złomu oraz zaciągał pożyczki w licznych firmach tym się zajmujących.

W dniu 18 maja 2015 roku, gdy oboje byli w mieszkaniu w S., D. K. stwierdziła, że chce się wykąpać, ale wówczas okazało się, że nie wie gdzie jest klucz do drzwi prowadzących do drugiej części mieszkania, gdzie znajdował się piec ogrzewający wodę. Wówczas zwróciła się o pomoc do oskarżonego, który napierając na w/w drzwi wyłamał w nich zamek, co umożliwiło wejście do środka do drugiego pomieszczenia.

W dniu bliżej nieustalonym, prawdopodobnie 18 maja 2015 roku M. G. (1) chciał wrócić z S. do domu w K. i wówczas D. K. pozwoliła mu pożyczyć rower należący do jej syna K. C., który był przechowywany w przynależnej do mieszkania komórce. W dniu 24 maja 2015 roku K. C. znalazł w/w rower marki K. o wartości około 1200 zł, na posesji oskarżonego położonej w K. przy ul. (...).

W okresie od 19 maja 2015 roku do 03 czerwca 2015 roku M. G. (1) przebywał w (...) Centrum (...) z powodu zaburzeń adaptacyjnych oraz zespołu zależności alkoholowej.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków K. G. (k.79-80, 41), I. G. (1) (k.104), D. G. (k.113-114), jak również na podstawie wyjaśnień oskarżonego M. G. (1) (k.58), dowodów w postaci (k.1-4) zawiadomienia o przestępstwie, (k.6-7, 67-68) zdjęć, (k.8) kserokopii pisma, (k.21-23) protokołu oględzin, (k.26-27) kserokopii identyfikacji i rachunku, (k.35-37) protokołu przeszukania, (k.61-62) kserokopii dokumentacji medycznej, (k.64) wykazu dowodów rzeczowych, (k.66) pokwitowania, (k.12-13) dokumentacji fotograficznej, (k.60-64) opinii sądowo-psychiatrycznej, (k.109) kserokopii recepty oraz częściowo na podstawie zeznań świadków D. K. (k.76-78, 29-30), K. C. (k.78-79, 3-4, 24).

Oskarżony M. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że nie ukraść żadnego telefonu, ani biżuterii a rower, który został znaleziony u niego na posesji, pożyczyła mu D. K., gdy nie miał jak wrócić do domu w K.. Rower zabrał z komórki, którą otworzył korzystając z klucza, który dostał do ówczesnej partnerki. Oskarżony stwierdził, że jeśli chodzi o łańcuszek z przewieszką w kształcie kluczyka oraz bransoletkę z bursztynami, to D. K. „jeszcze przed 18 maja przyznała mi się, że zostawiła te rzeczy w zamian za alkohol, gdzieś na melinie w W.” (k.58). M. G. (1) zaprzeczył także, aby groził D. K., uznając jej zarzuty w tym zakresie jako „totalną bzdurę”. Jednocześnie oskarżony przyznał, że to on w dniu 18.05.2015r. wywarzył drzwi do mieszkania w S., ale zrobił to na prośbę D. K., która nie mogła znaleźć klucza do tych drzwi, a chciała żeby napalić w piecu i zagrzać wodę.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd zasadniczo dał wiarę wyjaśnieniom M. G. (1), ponieważ brak jest jakichkolwiek wiarygodnych i pełnych dowodów, które stanowiłyby podstawę do obalenia ich wiarygodności. Oskarżonemu jedynie można zarzucić, że umniejsza swoją rolę w przebiegu przedmiotowych wydarzeń przedstawiając wyłącznie D. K., jako osobę z problemem alkoholowym i tym samym działającą pod jego wpływem. Gdy tym czasem nawet z dokumentacji przedstawionej przez M. G. (1), czy też z opinii sądowo psychiatrycznej wynika, że także i on jest uzależniony od alkoholu, co jednoznacznie wiąże się z jego nadużywaniem. Jednakże fakt ten, zdaniem sądu, nie może samoczynnie powodować, że brak przyznania się do winy jest niewiarygodny, gdy nie podważają tego inne dowody.

K. G., matka oskarżonego, potwierdziła, że syn mieszkał u niej z D. K. przez okres około jednego miesiąca, jak również zeznała, że nie wie skąd na jej posesji znalazł się w/w rower. Jak podała, to „ja ten rower zobaczyłam oparty o ścianę domu przedwczoraj” (k.40) licząc do daty składania zeznań, czyli od 25.05.2015r. Sąd dał wiarę tym zeznaniom, ponieważ są one zgodne z ustalonym stanem faktycznym, poza tym żadna ze stron nie podważała ich wiarygodności.

Jedynym bezpośrednim świadkiem czynów zarzucanych M. G. (1) jest D. K., która sama przyznała, że „jeżeli chodzi o zsynchronizowanie tego wszystkiego w czasie to mam w głowie duży chaos, nie potrafię tego poukładać datami i zdarzeniami, a to dlatego, że wtedy dużo piłam” (k.76). Ten chaos widoczny jest już w pierwszych zeznaniach, które świadek składała w trakcie postępowania przygotowawczego w dniu 25.05.2015r., a więc w niewielkiej odległości czasowej do w/w zdarzeń. Wówczas zeznała, że w dniu 21.05.2015r. około godziny 16:00 „po wejściu do lokalu z wyłamanymi drzwiami nie stwierdziłam, aby z niego coś zginęło, bo nic tam nie było” (k.29). Zaś „po otwarciu z klucza drzwi drugiego z lokali składających się na moje mieszkanie wszystko leżało na swoim miejscu” (k.29). Tego samego dnia od I. G. (2) świadek miała dowiedzieć się także, że w dniach pomiędzy 18-20 maja, pod jej nieobecność, M. G. (1) odjechał na jednym z rowerów znajdujących się w należącej do niej komórce. Następnie zeznała, że w dniu 18.05.2015r. „dzwoniła do mnie I. G. (1) informując mnie, że M. jedzie na rowerze syna, tego dnia musiał go ukraść z komórki” (k.30). Jednocześnie D. K. przypomniała sobie, że w okresie pomiędzy 16-18 maja 2015r. w jej obecności M. G. (1) ukraść z jej mieszkania łańcuszek złoty z przewieszką w kształcie kluczyka oraz srebrną bransoletkę z bursztynem.

W trakcie kolejnego przesłuchania w dniu 18.04.2016r. D. K. była już po terapii i jak oświadczyła nie piła alkoholu od lipca 2015r. i wówczas zeznała, że dopiero jak została przewieziona przez policjantów na przesłuchanie, to „wtedy dowiedziałam się, że do domu było włamanie o którym poinformował mnie mój syn” (k.76). Poza tym, z treści tych zeznań wynikało, że obecnie swoją wiedzę na temat przedbiegu przedmiotowych zdarzeń świadek w większości czerpie z tego, co powiedzieli jej o tym synowie, którzy z kolie nie byli bezpośrednimi świadkami tych wydarzeń, a swoją wiedzę opierają na treściach zasłyszanych lub na przypuszczeniach. Przykładowo, D. K. stwierdziła, że „telefon A. był w tym mniejszym pomieszczeniu, wiem to, bo tak twierdził młodszy syn” (k.77). Wprawdzie świadek zaprzeczyła, aby sprzedała, czy też oddała za alkohol w/w biżuterię, pozwoliła wywarzyć drzwi, czy też pożyczyła rower syna, jednakże biorąc pod uwagę wyżej opisane rozbieżności, zdaniem sądu, nie można na tym przekonaniu przejmować, że to oskarżony wyjaśniania nieprawdziwie. Istotne jest to, że świadek sama przyznała, że w zamian za pieniądze na alkohol czy też utrzymanie oddała aparat fotograficzny, biżuterię należąca do jej syna S. G., jak również „bywało, że miałam świadomość co się dzieje, bywało że nie miałam” (k.77). D. K. przekonywała, że nie mogła sama sprzedać przedmiotowej przewieszki oraz bransoletki, ponieważ rzeczy te miały dla niej duże znaczenie. Z kolei K. C., który mieszkał razem z D. K. zeznał, że „nie wiem czy mama posiadała swoją biżuterię” (k.79).

Jeśli zaś chodzi o groźby karalne, które M. G. (1) miał kierować wobec D. K., to także nie była w stanie powiedzieć nic konkretnego co do czasu czy sposobu działania oskarżonego. Twierdząc jednocześnie, że „nikomu nie mówiłam o groźbach oskarżonego, bo nie miałam komu powiedzieć” (k.78). Natomiast, gdy obrońca zawnioskowała o przesłuchanie D. G., wówczas odpowiadając na pytanie sądu, świadek stwierdziła, że „kilkakrotnie mówiłam D., że się M. boję” (k.105), czemu z kolei zaprzeczył M. G. (2).

Sąd tak szczegółowo streścił zeznania D. K., ponieważ już z tego opisu wynika w sposób oczywisty, że świadek faktycznie z powodu nadużywania alkoholu miała luki w pamięci, co kompensowała relacjami przekazywanymi jej przez synów. Z tego też powodu, mimo że świadek zeznawała zgodnie z własnym przekonaniem, co do przebiegu w/w zdarzeń, to jednak jej zeznania nie mogą stanowić podstawy do odtworzenia stanu faktycznego zgodnie z zarzutami stawianymi przez prokuratora.

Pośrednio zeznań D. K. nie potwierdzili także świadkowie I. G. (1) oraz D. G.. I. G. (1) zeznała, że „dzwoniłam do K., że są drzwi pootwierane jedne i drugie i żeby je zamknął”, jak również podała, że „nie widziałam pani D. w tym dniu ani wcześniej”, oraz „nie widziałam nigdy wcześniej oskarżonego” (k.104). Z kolei K. C. zeznał, że „24 maja 2015 roku zostałem poinformowany przez sąsiadkę I. G. (1) o tym, że drzwi do naszego mieszkania są wyłamane” (k.3). Jest to o tyle istotne, że świadek stwierdziła, że otwarte drzwi zobaczyła dopiero w dniu, w którym dzwoniła do K.

C., bo „wcześniej nie widziałam, żeby drzwi było otwarte” (k.104). Czyli D. K. nie mogła być wcześniej informowana o tym fakcie przez świadka, zresztą w liście, który zostawiała w mieszkaniu dla synów, także nie wspomniała o wyłamanych drzwiach (k.8). Z kolei D. G. zeznał, że jeszcze w lipcu 2015 roku D. K. spotykała się z M. G. (1) i że obiecywała, że „wycofa te zeznania na Komisariacie w S.”, jak również stwierdził, że „jestem pewien, że D. nie mówiła, że boi się oskarżonego, sporo tam było alkoholu, nie widziałem żadnej agresji” (k.113).

Sąd dał wiarę zeznaniom I. G. (1) oraz D. G., ponieważ brak jest jakichkolwiek okoliczności, które negatywnie rzutowałyby na ich wiarygodność. Świadkowie ci nie mieli żadnego powodu, aby niejako opowiadać się po stronie oskarżonego i w ten sposób zatajać znane im fakty, czy też zaprzeczać zeznaniom D. K..

W sprawie przesłuchano także K. C., syna D. K., który zeznał, że w dniu 17.05.2015r., gdy wyszedł z mieszkania w S., to „wtedy wszystko było w porządku, (...) w mieszkaniu niczego nie brakowało” (k.3), zaś o wyłamanych drzwiach dowiedział się w dniu 24.05.2015r., o czym został telefonicznie poinformowany przez I. G. (1). O dokonanie kradzieży roweru i biżuterii świadek podejrzewał M. G. (1), ponieważ to jego D. K. wskazała, jako sprawcę w liście, który zostawiła w mieszkaniu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania w/w świadka, ponieważ zeznawał on zgodnie z tym, jak zapamiętał opisywane przez siebie zdarzenia. Jednakże należy w tym miejscu podnieść, że także i te zeznania nie mogły stanowić podstawy do obalenia wyjaśnień oskarżonego. K. C. przekonywał, że „w trakcie rozmowy M. przyznał się, że wyłamał te drzwi do mieszkania naszej matki i zabrał ze środka rower” (k.3). Tym czasem rower znajdował się w komórce, a M. G. (1) nie kwestionował, że wyłamał przedmiotowe drzwi, ale nie w celu włamania się do w/w mieszkania.

Reasumując, w świetle poczynionych przez sąd ustaleń, wina oskarżonego M. G. (1), co do wszystkich zarzucanych mu czynów z art.278§1kk, jak i z art.279§1kk oraz z art.190§1kk nie została udowodniona. Konsekwencją domniemania niewinności jest zasada in dubio pro reo. Wprawdzie nakaz ten odnosi się jedynie do takich wątpliwości, które nie dają się usunąć, jednakże w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek wiarygodnych dowodów, które podważyłyby wyjaśnienia oskarżonego, a tylko takie dowody mogą stanowić podstawę do odtworzenia stanu faktycznego. Sąd nie może się opierać na hipotezach, choćby były jak najbardziej logiczne i mogły stanowić pewne wytłumaczenie zaistniałych zdarzeń, jeśli nie znajduje to poparcia w dowodach.

Prokurator zarzucił oskarżonemu, że od stycznia 2015r. do 18 maja 2015r. w S., groził pozbawieniem życia D. K., przy czym groźby te wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. realizację znamion przestępstwa z art.190§1kk. Należy w tym miejscu podnieść, że przedmiotowy występki nie ma charakteru trwałego i dlatego sprawcy nie można przypisać, że w ramach jednego czynu miał grozić pokrzywdzonej przez okres prawie pięciu miesięcy. Z tego też powodu, przy ustaleniu stanu faktycznego prokurator powinien ograniczyć się do poszczególnych wydarzeń, czego obecnie sąd z urzędu nie mógł uczynić z uwagi na niepamięci w tym zakresie D. K.. Świadek ogólnie stwierdziła, że „sytuacji ze skręceniem karku to było kilka, wiązał mi ręce paskiem, konkretnie nie potrafię powiedzieć ile, jeśli chodzi o czas to ja nic nie jestem w stanie określić” (k.78). Jest to istotne, ponieważ groźba jest oddziaływaniem na psychikę drugiej osoby przez przedstawienie zagrożonemu zła, które go spotka ze strony grożącego albo innej osoby, na której zachowanie grożący ma wpływ. Najczęściej zło to ma spotkać zagrożonego w wypadku niepoddania się woli grożącego. Możliwa jest jednak groźba, której celem nie jest podporządkowanie woli zagrożonego woli sprawcy, lecz jedynie wywołanie u sprawcy stanu obawy przed spełnieniem groźby (patrz A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II. Stan prawny: 2006.03.01). W ocenie sądu, nawet przy przyjęciu, że oskarżony groził D. K. pozbawieniem życia, jak przyjął prokurator, to i tak czynem tym nie zrealizował on wszystkich znamion przestępstwa z art.190§1kk. Znamiona te sprowadzają się nie tylko do groźenia innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, ale jednocześnie groźba ta musi wzbudzić w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Znamię wzbudzenia obawy należy jednak oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia realnego niebezpieczeństwa spełnienia groźby (tak też wyrok SN z dnia 17 kwietnia 1997r., II KKN 171/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 10, poz. 4). Trafnie ujął ten problem SA w Krakowie w wyroku z 4 lipca 2002 r. (II AKa 163/2002, KZS 2002, z. 7-8, poz. 44) stwierdzając: "Dla bytu przestępstwa

z art.190 §1 k.k. wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie (przez sąd), czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać" (patrz. A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Ćwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II. Stan prawny: 2006.03.01). Z tym, że w niniejszej sprawie D. K. sama przyznała, że „mieszkałam z oskarżonym, bo dostarczał mi alkohol” (k.77) i mimo złożenia zeznań w maju 2015 roku, kiedy to twierdziła, że boi się ówczesnego partnera, to nadal się z nim spotykała i związek ten trwał jeszcze co najmniej do lipca 2015 roku. W tej sytuacji, zdaniem sądu, działanie M. G. (1) nie wzbudziło w D. K. żadnej obawy o własne zdrowie czy też życie. Poza tym, wobec braku możliwości opisanego zachowania oskarżonego, nie ma również możliwość oceny, czy czyny te można w ogóle traktować, jako groźbę karalną.

Prokurator zarzucił M. G. (1) także realizację znamion występku z art.278§1kk, tj. że w okresie czasu 16-18.05.2015r. z mieszkania w S., województwo (...) dokonał kradzieży z włamaniem do mieszkania w S., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci łańcuszka złotego z przewieszką w kształcie kluczyka o wartości 200 zł oraz srebrnej bransoletki o wartości 300 zł na szkodę D. K.. Jak również, że w okresie czasu 18-20.05.2015r. oskarżony dokonał kradzieży z włamaniem do mieszkania w S., po uprzednim wyłamaniu zamka drzwi wejściowych działając na szkodę D. K., a następnie zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki A. o wartości 600 zł, a także z pomieszczenia gospodarczego zaboru w celu przywłaszczenia roweru marki K. o wartości 1200 zł na szkodę K. C.. Czynem tym oskarżony miał zrealizować znamiona występku z art.279§1kk.

W tym miejscu należy podnieść, że do przypisania przestępstwa kradzieży oraz kradzieży z włamaniem konieczne było ustalenie, że M. G. (1) dokonał przywłaszczenia w/w biżuterii oraz roweru i telefonu. Istotą przestępstwa z art.278§1kk jest zabór w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. Przez zabór należy rozumieć wyjęcie rzeczy spod władztwa osoby nią władającej i objęcie we własne władanie. Zabór taki musi nastąpić bezprawnie, bez żadnej ku temu podstawy i bez zgody właściciela. Wskazać natomiast należy, że w okolicznościach niniejszej sprawy, nie doszło do zaboru a do użyczenia, na które D. K. wyraziła zgodę. Z kolei, jeśli chodzi o realizację znamion z art.279§1kk, to musi dojść nie tylko do przywłaszczenia rzeczy należących do pokrzywdzonego, ale jednocześnie sprawca musi dokonać włamaniem, w tym przypadku do mieszkania. W sytuacji, gdy M. G. (1) wyłamując zamek działał na prośbę D. K. i brak jest dowodów na to, że przywłaszczył przy tym jakiejkolwiek rzeczy, to również nie można przyjąć realizacji znamion w/w występku.

Stosownie do dyspozycji przewidzianej w treści art.632 pkt2kpk, wobec wydania wyroku uniewinniającego, kosztami procesu sąd w całości obciążył Skarb Państwa.